

Wiatr od morza znajdzie pracę

DARŁOWO. Czy nowe wiatraki popsują krajobraz?

Do pięciu stojących już 30-metrowych wiatraków o sile 132 kilowatów w ciągu trzech lat dołączy kolejne dziewięć 170-metrowych o sile 700 kilowatów. Staną między Cłowem a Kopanem.

Inwestor, spółka Energia-Eco ze Szczecina, w zeszłym roku wykupił od rolników działki pod budowę. Potem złożył wniosek o zmianę przeznaczenia terenów i pozwolenie budowy elektrowni wiatrowych. Docelowo wiatraków ma być ponad 50.

Przeciwko planom inwestorów wystąpił komitet założycielski Stowarzyszenia na rzecz Ochrony Krajobrazu Ziemi Darłowskiej „Budować, nie niszczyć” i dziewięć osób prywatnych. Rada gminy, pomimo protestu, zgodziła się w środę na budowę dziewięciu kolejnych wiatraków. Za uchwałą było 11 radnych, przeciw – sześciu.

– Teraz wszystko zależy od wojewody – informuje Janusz Sobieraj, kierownik referatu i infrastruktury technicznej Darłowa.

Wcześniej Urząd Wojewódzki pozytywnie zaopiniował decyzję budowy wiatraków. W gminie wieje jak należy – leży ona bowiem w pierwszej strefie wietrznej.

Przedstawiciele Stowarzyszenia „Budować, nie niszczyć” dziwi, że właściciele przyszłych elektrowni chcą budować wiatraki na terenie chronionym.

– Budowa elektrowni wiatrowych jest inwestycją ekologiczną – wyjaśnia So-

bieraj. Informuje także, że inwestorzy – oprócz budowy elektrowni wiatrowych – zagwarantowali pomoc przy remoncie kościoła i zobowiązali się wybudować półtorakilometrową drogę utwardzoną.

Budowa wiatraków nie wiąże się z powstaniem nowych miejsc pracy. Kontrolę nad pracą elektrowni sprawować będzie prawdopodobnie jedna osoba. Jednak potrzeba będzie ludzi do robienia wykopów.

MGN

DO UNII Z WIATRAKAMI

Praca wiatraków znacznie oszczędza zasoby energetyczne i w przeciwieństwie do elektrowni nie zanieczyszcza powietrza dwutlenkiem siarki, tlenkami azotu czy dwutlenkiem węgla. Wiatraki nie wytwarzają pyłu ani popiołu. Powodują jednak hałas, dlatego nie powinno się ich stawiać bliżej niż 500 m od zabudowań. Zakłócają ponadto fale radiowe i telewizyjne, stanowią zagrożenie dla przelatującego ptactwa. Unia Europejska podjęła jednak decyzję, że w krajach członkowskich do 2010 roku 12 – 15 proc. energii elektrycznej pochodzić będzie z odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych. Polska, by wejść do UE, musi dostosować się do tych wymogów.